

# Jerzy Laskowski

---

## Wzory kultury a wybór współmałżonka

---

Collectanea Theologica 51/1, 5-22

---

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JERZY LASKOWSKI SJ, WARSZAWA

**WZORY KULTURY A WYBÓR WSPÓŁMAŁŻONKA**

Wybór współpartnera i zawarcie z nim małżeństwa jest zjawiskiem złożonym. Dochodzą w nim do głosu czynniki natury emocjonalno-psychicznej, seksualnej, ekonomicznej i społecznej. Wymienione komponenty nie w każdym środowisku odgrywają jednakową rolę. W społeczeństwach na bardzo niskim stopniu rozwoju ekonomicznego przemożną rolę spełniają uwarunkowania społeczno-kulturowe, w społeczeństwach zaś rozwiniętych, zwłaszcza w kręgu kultury zachodniej, dominujące znaczenie mają czynniki natury emocjonalno-psychicznej.

Odtworzenie sposobu wyboru współmałżonka w społeczeństwach pierwotnych nie jest sprawą łatwą, ponieważ nie ma identycznych, powszechnie obowiązujących wzorów kultury. Dużą pomoc w poznaniu tego rodzaju wzorów stanowią prace etnologów, którzy opisują życie szczepów, klanów czy plemion i niejako przy okazji odtwierzają zwyczaje związane z wyborem współmałżonka. Zapoznając się z pracami takich uczonych jak: Bronisław Malinowski<sup>1</sup>, E. Evans-Pritchard<sup>2</sup>, A. E. Hoebel<sup>3</sup>, A. R. Beals<sup>4</sup>, Th. R. Williams<sup>5</sup> pozwala ustalić, że we wszystkich społeczeństwach istnieją jakies prawidła w stosunkach między płciami. Nie ma kultury, która nie określałaby, kto może stać się współmałżonkiem. Na ogół wzory dotyczące zawierania małżeństwa dzielą kandydatów na trzy grupy: zakazanych, przepisanych i preferowanych.

Kandydaci zakazani nie mogą pobierać się z tytułu występowania zakazu kazirodztwa. Zakaz kazirodztwa<sup>6</sup> nie pozwala

<sup>1</sup> B. Malinowski, *Życie seksualne dzikich w północno-zachodniej Melanezji*, Warszawa 1938.

<sup>2</sup> E. Evans-Pritchard, *The Nuer. A Description of the Modes of Livelihood and Political Institutions of Nilotic People*, Oxford 1940.

<sup>3</sup> A. E. Hoebel, *The Cheyennes (Indians of the Great Plains)*, New York, Chicago, London 1960.

<sup>4</sup> A. R. Beals, *Gopalpur (A South Indian Village)*, New York, Chicago, London 1964.

<sup>5</sup> Th. R. Williams, *The Dusun (A North Borneo Society)*, New York, Chicago, San Francisco, Toronto, London 1965.

<sup>6</sup> Z punktu widzenia biologicznego zakaz kazirodztwa ma znaczenie prewencyjne, broni grupę rodzinną przed kumulacją cech negatywnych, w wymiarze psychologicznym sprzyja socjalizacji dzieci i młodzieży, w aspekcie społecznym ochronia rodzinę przed dezorganizacją i wzmacnia więź społeczną. Wypada nadmienić, że w społeczeństwach pierwotnych ludzie nie

nawiazywać stosunków seksualnych z kobietami o bliskim stopniu pokrewieństwa: matką, siostrą, córką, i nakazuje je oddać innemu mężczyźnie. Z kolei ktoś inny oddaje spokrewnioną ze sobą kobietę na żonę następnemu i w ramach wymiany dokonuje się przekształcanie naturalnych relacji opartych na pokrewieństwie w kulturową więź powinowactwa. Norma ta — zdaniem Lévi-Straussa<sup>7</sup> — sprzyja rozwojowi więzi społecznej, pozwala wznieść się ponad organizację biologiczną, daje wkład w organizację społeczną. Zakaz kazirodztwa spełnia pośrednio funkcję normatywną przy wyborze współmałżonka, ponieważ wyznacza każdemu mężczyźnie zbiór kobiet, z którymi nie wolno mu zawrzeć małżeństwa i tym samym pozwala na poślubienie osoby nie objętej tym zakazem.

**Kandydaci przepisani.** W społeczeństwie, w którym panuje system małżeństwa przepisanego, nie ma wolności wyboru. Osoba, którą należy poślubić, jest ściśle określona<sup>8</sup>. Panuje przekonanie, że przyszła żona powinna być kuzynką. W systemie filiacji matrylinearnym<sup>9</sup> poślubia się córkę matki brata, w systemie zaś filiacji patrylinearnym<sup>10</sup> córkę ojca siostry. W obu przypadkach mamy do czynienia z małżeństwem kuzynów przeciwległych<sup>11</sup>. We wszystkich kulturach zwraca się uwagę, by nie zawierać małżeństwa z osobą, która należy do tej samej linii. Tego rodzaju małżeństwo byłoby uznane za kazirodcze<sup>12</sup>.

---

znają tajemnic życia biologicznego, dlatego nie wykazują racjonalnego podejścia do zjawisk związanych z prokreacją. Na przykład wśród plemion Tiwi, mieszkających w północnej Australii, panuje przekonanie, że każda kobieta w ciągu całego życia, od wczesnego dzieciństwa po późną starość, może zająć w ciążę. Zapładnia ją duch, który wchodzi w jej ciało. Zapewnie nie dziecku posiadania ojca wymaga, by każda kobieta miała zawsze męża. Por. M. Hart i R. Piling, *The Tiwi (of North Australia)*, New York, Chicago, London 1965.

<sup>7</sup> Cl. Lévi-Strauss, *Antropologia strukturalna*, Warszawa 1970.

<sup>8</sup> R. Needham, *Structure and Sentiment*, Chicago 1962, 9.

<sup>9</sup> W systemie filiacji matrylinearnym dziecko jest członkiem klanu matki, należy do wioski brata matki. Społeczeństwo nie uznaje żadnej społecznej więzi pokrewieństwa między dzieckiem a ojcem. Krewnymi są ci, którzy mają wspólnego przodka ze strony matki. „W matrylinearnych społeczeństwach kontrola męczyzny nad żoną i dziećmi nigdy nie jest pełna i całkowita” (A. J. Richards, *Matrilinial Systems*, w: J. Goody, *Kinship*, London 1971, 277).

<sup>10</sup> W systemie filiacji patrylinearnym nie uznaje się żadnej społecznej więzi pokrewieństwa między dzieckiem a matką. Każde dziecko należy zawsze do rodu ojca. Prawa ojca i jego rodu nad dziećmi i żoną są absolutne. W tego rodzaju systemie krewnymi są ci, którzy mają wspólnego przodka ze strony ojca.

<sup>11</sup> Wyróżnia się kuzynów równoległych i przeciwległych. Jeśli rodzice kuzynów są rodzeństwem tej samej płci, wówczas mamy do czynienia z kuzynami równoległymi, jeśli rodzice są rodzeństwem płci odmiennej, młodzi są kuzynami przeciwległymi. Por. Cl. Lévi-Strauss, *dz. cyt.*, 540.

<sup>12</sup> Zawieranie małżeństwa z osobą, którą określa się jako członka tej sa-

Kandydaci preferowani. W grupach społecznych, w których reglamentacja nie ma charakteru zamkniętego i absolutnego (nie wyraża się ani w zakazach, ani w nakazach zdecydowanych, ale jedynie sugeruje zawarcie związku z tym, a nie innym partnerem), podstawę stanowi system małżeństw preferencyjnych. W wielu społeczeństwach przybiera on formę małżeństw endogamicznych względnie egzogamicznych. Model endogamiczny (gr. *endon* — wewnątrz, *gamos* — małżeństwo) nakazuje wybranie współmałżonka w obrębie własnej grupy społecznej. Może to być ten sam szczerp, klan, plemię. Endogamia spełnia szczególnie doniosłą rolę w społeczeństwie rozwarstwionym, w rodzinach, które znajdują się na szczycie struktury społecznej. Służy także wzmocnieniu pozycji ekonomicznej rodziny i sprzyja spotęgowaniu jej prestiżu społecznego. Broni tych wartości zasada etnocentryzmu<sup>13</sup>. Model egzogamiczny stanowi przeciwieństwo endogamii, nie pozwala na zawieranie małżeństwa w obrębie własnego środowiska i tym samym skłania mężczyznę do szukania żony wśród kobiet innych grup. Wypada podkreślić, że model endogamiczny i egzogamiczny nie wyznacza ściśle określonych osób, które należy bezwzględnie poślubić, a wskazuje jedynie na grupę, z której należy dokonać wyboru. Z tego tytułu ma on związek z systemem małżeństwa preferencyjnego.

Zawarcie małżeństwa w społeczeństwach prymitywnych ma ogromne znaczenie społeczne. Służy nawiązaniu przymierza między dwoma grupami rodzinnymi<sup>14</sup>, przyczynia się do odnowienia i umocnienia organizacji życia społecznego, skłania do przejawiania solidarności wobec nowej grupy osób spokrewnionych i spowinowacanych. Małżeństwo daje młodym nową pozycję w społeczeństwie. Znaczenie małżeństwa i rodziny sprawia, że każdym nowo powstającym związkiem małżeńskim interesują się wszyscy członkowie obu rodzin, a niekiedy nawet szersza społeczność. W ramach pertraktacji związanych z zawarciem małżeństwa ostatnie słowo należy nie do młodych, ale do ich rodzin<sup>15</sup>. Przy podejmowaniu decyzji uwzględnia się w większym stopniu dobro rodziny niż jednostki. Uczu-

---

mej grupy (*kinship*) jest powszechnie zakazane. Tego rodzaju związek określa się jako kazirodzy. Z punktu widzenia biologicznego kuzyni równolegli nie różnią się od kuzynów przeciwległych. Pierwszy typ małżeństwa jest zakazany, drugi — preferowany, ponieważ nie uznaje się pokrewieństwa między tego rodzaju kuzynami. Fakt ten świadczy, że stopnia pokrewieństwa nie określa się na podstawie kryteriów biologicznych, lecz kulturowych. (Por. A. E. Hoebel, *Antropology. The Study of Man*, New York 1972, 401).

<sup>13</sup> Etnocentryzm opiera się na przekonaniu o wyższości własnej grupy etnicznej. Służy obronie przed poślubianiem współpartnera o odmiennych cechach społecznych. Zmierza do zawierania małżeństw endogamicznych i homogamicznych.

<sup>14</sup> R. Taylor, *Elementi di antropologia culturale*, Bologna 1972, 143.

<sup>15</sup> Bywały przypadki jak w Gopalpur, że nowożeńcy spotykali się po raz pierwszy na ślubie. Por. A. R. Beals, *dz. cyt.*

cie miłości między młodymi nie odgrywa zasadniczej roli<sup>16</sup>. Nie podejmuje się decyzji w sposób arbitralny. Środowisko społeczne, a zwłaszcza modele kultury wywierają znaczny wpływ na podejmowaną decyzję. W przypadku wyrażenia zgody przez rodzinę następuje wymiana darów między stronami, która ma znaczenie nie tylko ekonomiczne, ale przede wszystkim symboliczne, więziotwórcze<sup>17</sup>. (Niewiele dzieje się tutaj w sposób dowolny.) Zasadnicze kroki zmierzające do zawarcia małżeństwa, które nie jest jednostką autonomiczną, ale częścią wielkiej rodziny, są wyznaczone modelami kultury. Materiał etnologiczny pozwala przekonać się o słuszności stwierdzenia Hoebela: „Małżeństwo jest instytucją społeczną zdeterminowaną przez kulturę”<sup>18</sup>.

W społeczeństwach uprzemysłowionych, szczególnie w Ameryce Północnej i Europie, istnieje diametralnie odmienna sytuacja odnośnie małżeństwa i wyboru współmałżonka. Małżeństwo jest jednostką autonomiczną w stosunku do rodziny macierzystej<sup>19</sup>. Dobrze jest widziane, jeśli młodzi małżonkowie mieszkają oddzielnie od rodziny. W tego rodzaju sytuacji kontrola rodziny jest mocno zredukowana. Małżeństwo nie może liczyć na pomoc rodziny, podobnie rodzina nie liczy na pomoc młodego małżeństwa. O wyborze współmałżonka decydują w większości przypadków sami młodzi<sup>20</sup>. Zgoda rodziców czy rodziny nie ma istotnego znaczenia, ponieważ wybór ten uchodzi za sprawę prywatną dwojga młodych. Powszechnie akceptuje się model małżeństwa ukazywany jako wspólnota miłości. Przy wyborze współmałżonka większą wagę przywiązuje się (zgodnie ze społecznie uznanym modelem) do czynników natury emocjonalnej niż społeczno-ekonomicznej.

Spółczesność przemysłowa jest otwarte, występują w nim duże przemieszczenia się ludności w płaszczyźnie poziomej: geograficznej i pionowej — społeczno-zawodowej. Występowanie tego rodzaju mobilności oraz indywidualistyczne podejście do małżeństwa pozwalają przypuszczać, że dobór współmałżonka dokonywać się będzie na zasadzie całkowitego przypadku. Wycinkowe badania socjologiczne przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych przez C. Kerc-

<sup>16</sup> W wielu społeczeństwach panuje przekonanie, że afektacja uczuciowa między małżonkami pojawia się po kilku latach szczęśliwego pożycia i jest wynikiem współdziałania na wielu odcinkach, szczególnie na odcinku wychowywania dzieci. Dlatego przy wyrażaniu zgody na małżeństwo swojego dziecka aktualne uczucie nie odgrywa istotnego znaczenia.

<sup>17</sup> O znaczeniu wymiany darów w kulturze afrykańskiej, zob. A. R. Radcliff-Brown, *Dowry and Bridewealth*, w: *Kinship*, wyd. Jack Goody, dz. cyt., 119—133.

<sup>18</sup> A. E. Hoebel, dz. cyt., 394.

<sup>19</sup> W. Goode, *World Revolution and Family Patterns*, Glencoe 1963, 432.

<sup>20</sup> M. Braun-Gałkowska, *Miłość aktywna*, Warszawa 1980, 25.

khoff i D. Bean<sup>21</sup>; we Francji przez A. Girard<sup>22</sup> i w Polsce przez B. Łobodzińską<sup>23</sup> nie potwierdzają jednak tego przypuszczenia. Uzyskane wyniki badań wskazują, że młodzi stanowią pary homogamiczne, odznaczają się podobnymi cechami demograficznymi i społecznymi. Nie ma między nimi dużego zróżnicowania pod względem wieku, wykształcenia, pochodzenia społecznego, zajmowanej pozycji w strukturze społecznej. Zjawisko to jest korzystne, sprzyja tworzeniu małżeństw egalitarnych.

Pomimo stale zwiększającej się ilości badań prowadzonych nad życiem małżeńsko-rodzinnym we współczesnych społeczeństwach przemysłowych zagadnienie to nie jest jeszcze dostatecznie zbadane. Szczególnie wiele oczekuje się od nowych badań, dotyczących doboru współmałżonka i wpływu doboru na dalsze losy życia małżeńsko-rodzinnego. W wielu środowiskach panuje przekonanie, że młodzi w wielkich miastach pobierają się pod wpływem miłości, okres przedślubny cechuje stan wzajemnego zafascynowania emocjonalnego, na podstawie okresu narzeczeństwa niewiele jednak można powiedzieć o małżeństwie, ponieważ młody człowiek, zgodnie z doświadczeniem pokoleń zawartym w przysłowiu ludowym: „jak się ożeni, to się odmieni”. Opinie te wymagają oczywiście empirycznej, naukowej weryfikacji.

W badaniu psycho-socjologicznym przeprowadzonym wśród narzeczonych w Warszawie w 1974 r.<sup>24</sup> zebrano podstawowy materiał<sup>25</sup>, który pozwala lepiej poznać okres narzeczeństwa, motyw wyboru współmałżonka, a dalsze badania prowadzone metodą panelową przez 5 kolejnych lat, w tej samej grupie, pozwoliły ustalić wzajemny związek między motywacją wyboru a jakością dalszego życia małżeńskiego. W obecnym opracowaniu pragnę jedynie omówić „okres chodzenia ze sobą” i motyw wyboru współmałżonka.

### 1. Miejsce pierwszego spotkania

Wspólna więź przyszłych małżonków przechodzi w okresie przedślubnym różne stadia rozwojowe<sup>26</sup>. Proces szukania wzajemnego

<sup>21</sup> A. C. Kerckhoff i F. D. Bean, *Role-related factors in person perception among engaged couples*, *Sociometry* 30(1967)176—186.

<sup>22</sup> A. Girard, *Le choix du conjoint. Une enquête psycho-sociologique*, Paris 1964.

<sup>23</sup> B. Łobodzińska, *Dobór małżeństw miejskich w świetle danych demograficznych*, *Problemy rodziny* (1969) nr 2, 7—17.

<sup>24</sup> Opis badań znajduje się w artykule: J. Łaskowski, *Religijność w środowisku uprzemysłowionym*, *Collectanea Theologica* 49(1979) z. 4, 21—46.

<sup>25</sup> Podstawowy materiał zebrany w 1974 r. został uzupełniony wywiadem, jaki w 1980 r. przeprowadzono z każdą osobą indywidualnie na temat narzeczeństwa.

<sup>26</sup> W amerykańskim modelu narzeczeństwa wyróżniono 5 etapów wzajemnej znajomości: 1) *group dating*, 2) *random dating*, 3) *going steady*, 4)

porozumienia rozpoczyna się w momencie zwrócenia na siebie uwagi. Gdzie i w jakich okolicznościach dochodzi najczęściej do nawiązania pierwszego kontaktu? Z badań przeprowadzonych przez C. Henryona i E. Lambrechtsa<sup>27</sup> wśród małżeństw belgijskich i na podstawie studium A. Girarda<sup>28</sup> wśród par francuskich wynika, że Belgowie (66,9<sup>0</sup>/o) i Francuzi (39,0<sup>0</sup>/o) najczęściej poznają się oraz nawiązują pierwszy kontakt ze swoim przyszłym współmałżonkiem w warunkach rekreacyjnych: na zabawie, wycieczce, wczasach, podczas uroczystości rodzinnych. W podobnych warunkach poznała się również najliczniejsza grupa (44,6<sup>0</sup>/o) narzeczonych w Warszawie.

Tabl. 1: Miejsce poznania się narzeczonych w Warszawie

Miejsce	Liczebność	Procent
1. Wesele, zabawa	30	23,0
2. Wczasy, wycieczka	14	10,8
3. Uroczystości rodzinne	8	6,2
4. Przechadzka	6	4,6
5. Zakład pracy	31	23,8
6. Szkoła, uczelnia	17	13,1
7. U znajomych	9	6,9
8. Sąsiedztwo	4	3,1
9. Inne	11	8,5
Ogółem	130	100,0

Rekreacyjne miejsce spotkań ma swoje psychologiczne uzasadnienie: w czasie odpoczynku czy zabawy większość osób szuka kontaktu towarzyskiego i stara się ukazać z jak najlepszej strony.

Znaczna większość narzeczonych (72,3<sup>0</sup>/o) nawiązała ze sobą kontakt w sposób bezpośredni, spontaniczny. Istnieje jednak pewna grupa (27,7<sup>0</sup>/o), która poznała się dzięki pośrednictwu krewnych, przyjaciół, znajomych. Nie zawsze druga strona zdawała sobie sprawę, że „przypadkowe” spotkanie było zaplanowane przez współpartnera, względnie przez osoby trzecie.

Z inicjatywą nawiązania pierwszego kontaktu i utrzymywania go wystąpili: w 93 przypadkach (71,5<sup>0</sup>/o) mężczyźni, w 26 wypadkach (20,0<sup>0</sup>/o) — kobiety, a w pozostałych 11 przypadkach (8,5<sup>0</sup>/o) — oboje w jednakowym stopniu. Zdecydowana przewaga mężczyzn wskazuje, że nie utracił na znaczeniu społecznym tradycyjny model kultury, zgodnie z którym mężczyzna powinien przejawiać ini-

pinned, 5) engagement — por. E. Le Masters, *Modern Courtship and Marriage*, New York 1957, 83—85.

<sup>27</sup> C. Henryon i E. Lambrechts, *Le Mariage en Belgique*, Bruxelles 1968, 43.

<sup>28</sup> A. Girard, dz. cyt., 98.

cjatywę. O sile tego modelu mówi zachowanie się kobiet, tych, które przejawily inicjatywę w nawiązaniu kontaktu z mężczyzną. Próbowały one usprawiedliwiać swoje postępowanie, jakby uważały je za coś niewłaściwego. Wszystkie odwoływały się do racji psychologicznych. Co druga ujawniła, że współpartner wydawał się człowiekiem nieśmiałym, więc przejęły inicjatywę, by dopomóc mu w przełamaniu pewnej bariery psychologicznej, pozostałe ujawniły motywy bardzo osobiste: lęk przed staropanięstwem, pragnienie wydostania się z domu macierzystego i polepszenia warunków życiowych lub pragnienie przejawienia zemsty na kochającym je mężczyźnie, z którym postanowiły zerwać w wyniku sprzeczki względnie doznanego zawodu.

## 2. Okres „chodzenia ze sobą”

Nie ma w Polsce powszechnego zwyczaju zaręczyn. Wielu młodych nie zna również statusu narzeczeństwa. Natomiast powszechnym uznaniem cieszy się „chodzenie ze sobą”. Zastępuje ono w pewnej mierze funkcję narzeczeństwa. Okres ten rozpoczyna się rozmaicie. Na przebieg jego pierwszej fazy ma niejednokrotnie wpływ miejsce zawarcia znajomości, chociaż nie jest ono czynnikiem decydującym. Pierwsze kontakty nawiązane w szkole, w uczelni czy w zakładzie pracy mają często charakter rzeczowy; omawia się na nich sprawy związane z nauką czy pracą. Powoli nawiązuje się kontakty towarzyskie, spotyka się poza terenem pracy: w kinie, na spacerze, w kawiarni. Podczas przyjacielskiego towarzyszenia sobie dzielą się stopniowo różnymi spostrzeżeniami, przeżyciami, ujawniają własne aspiracje życiowe, lepiej poznają się wzajemnie. Ten obraz nie znalazł pełnego odbicia w przeprowadzonym badaniu. Co prawda 87 par (66,9<sup>0</sup>/o) wyróżniało we własnym okresie przedślubnym dwa wyraźne podokresy: luźną znajomość i intensywne „chodzenie”. Pozostałe jednak pary (33,1<sup>0</sup>/o) nawiązały od pierwszego spotkania intensywne kontakty i prawie połowa z tej grupy, 21 par (48,8<sup>0</sup>/o), po kilkumiesięcznej znajomości zdecydowała się, mimo występowania konfliktów, zawrzeć ślub.

Teoretycznie istniała możliwość zawarcia związku małżeńskiego w ciągu kilku tygodni od momentu poznania się. Kodeks Prawno-Opiekunczy wymaga, by od chwili zgłoszenia się do USC w celu zawarcia małżeństwa upłynął przynajmniej miesiąc. W 1974 r. istniał w Kościele w Polsce zwyczaj zgłaszania się do kancelarii parafialnej na miesiąc przed planowaną datą ślubu<sup>29</sup>. Miesiąc jednak jest okresem zbyt krótkim, by można było z pełnym poczuciem

<sup>29</sup> Od trzech lat obowiązuje nowe zarządzenie władz kościelnych, które wymaga od narzeczonych zgłaszania się do kancelarii parafialnej przynajmniej na trzy miesiące przed planowaną datą ślubu.



odpowiedzialności zawierać ślub. Okres postulowanej znajomości partnerów przed ślubem nie może być taki sam dla wszystkich osób. Zależy zwykle od wieku narzeczonych i ich stopnia dojrzałości. Dla osób młodszych będzie dłuższy, dla starszych zaś krótszy.

Na podstawie długości czasu „chodzenia ze sobą” można w pewnej mierze wnioskować o podejściu narzeczonych do ślubu. W przypadku bardzo krótkiej znajomości można żywić obawy co do poważnego podejścia narzeczonych do małżeństwa i przejawiać z troską o jego trwałość. Z licznych badań ankietowych wynika że związki małżeńskie zawierane pochopnie kończą się w wielu przypadkach rozwodami<sup>30</sup>. Badającemu zależało na poznaniu podejścia narzeczonych do aktu ślubu i dlatego pytał o czas „chodzenia ze sobą”. Uzyskane wyniki ujawniły duże zróżnicowanie. Narzeczeni znali się od 3 miesięcy do 7 lat.

Tabl. 2: Okres „chodzenia ze sobą” narzeczonych

Czas	Liczebność	Procent
1. Kilka miesięcy	42	32,3
2. Rok-dwa lata	54	41,5
3. Trzy-cztery lata	23	17,7
4. Pięć-siedem lat	11	8,5
Ogółem	130	100,0

Największe zastrzeżenia co do lekkomyślnego zawierania związku małżeńskiego wzbudzają ci, którzy po kilkumiesięcznej znajomości, mimo występowania między nimi konfliktów, zdecydowali się na ślub. W pozostałych grupach można uważać decyzje za podejmowane dość pochopnie przez tych młodych ludzi, którzy nie uwzględniają zdania swoich rodziców odnośnie rażących wad współpartnera i nie przywiązują wagi do cech jego osobowości.

Z uzyskanych wypowiedzi wynika, że w większości przypadków stosunek rodziców do planowanego małżeństwa przez córkę (70,8%) i przez syna (77,7%) był pozytywny. W 19 przypadkach (14,6%) rodzice ustosunkowali się negatywnie do wyboru współpartnera przez córkę i w 8 przypadkach (6,2%) — do decyzji podjętej przez syna. W pozostałych wypadkach rodzice ustosunkowali się obojętnie. Stosunek rodziców wyrażają głównie matki. W ocenie negatywnej wyboru zięcia przez córkę podkreślają tylko w 1 przypadku na 4 racje natury społecznej, głównie zbyt niskie wykształcenie, natomiast w 3:4 zwracają uwagę na jego ujemne cechy osobowości.

<sup>30</sup> Ch. Turner, *Family and Kinship in Modern Britain*, London 1969, 44.

ciowe: kłótniowość, cwaniactwo, nadużywanie alkoholu. Kiedy chodzi o wybór syna, nie wysuwa się ujemnych cech osobowościowych pod adresem przyszłej synowej, ale zajmuje się negatywne stanowisko z powodu nie ukończonych jeszcze przez niego studiów względnie jego zbyt młodego wieku. Na ogół narzeczeni, jeśli w ogóle uwzględniają zdanie rodziny, to gdzieś na dalszym planie. Przeważnie traktują akt zawarcia małżeństwa jako sprawę własną.

Okres „chodzenia ze sobą” jest czasem nabrzmiałym nie tylko w radosne, ale również w bolesne przeżycia, które dochodzą do głosu w różnego rodzaju napięciach, sprzeczkach, konfliktach, czasami nawet w rozchodzeniu się.

Napięcia i sprzeczki przeżywały prawie wszystkie pary. Najczęściej miały one swoje źródło w niedostatecznym poznaniu się, w wynikających stąd niedomówieniach, w braku zrozumienia intencji współpartnera. Pojawiały się one również na tle różnicy upodobań, chwilowego stanu rozdrażnienia, utraty humoru. Z reguły były niegroźne, przelotne, łatwo łagodzone, nie zostawiały głębszego śladu w psychice.

Konflikty były poważniejszymi, bardziej trwałymi napięciami, które wspomina się nawet po latach. Powstawały one najczęściej na tle różnicy zdań przy ustalaniu wspólnego sposobu spędzenia czasu wolnego, w wyniku stereotypowego, sztywnego sposobu myślenia, który utrudniał znalezienie wspólnego języka, z powodu przesadnej zazdrości, która przejawiała się zaborczością wobec współpartnera, w pragnieniu posiadania go wyłącznie dla siebie, wreszcie wskutek picia alkoholu. Sytuacje konfliktowe, których występowanie potwierdziło 55 par (42,3<sup>0</sup>/o), pozwoliły lepiej poznać niekorzystne cechy osobowości, utrudniające utrzymywanie wspólnej więzi. Należy do nich zaliczyć: brak samokrytycyzmu, apodyktyczność, alkoholizm, niestałość emocjonalna, brak zaufania.

Rozchodzenie się było najostrzejszą formą występowania wzajemnych napięć i sprzeczek. Miało ono miejsce u 37 par (28,5<sup>0</sup>/o). Niektóre pary rozchodziły się po 4—5 razy. Zrywanie ze sobą więzi było najczęściej spowodowane sytuacją konfliktową, w której dochodziła do głosu gwałtowność reakcji, brak poczucia odpowiedzialności i upór. Niekiedy było ono wywołane brakiem zaangażowania względnie niestałością emocjonalną. W tego rodzaju sytuacji, jedna strona odchodziła od drugiej w sposób bezkonfliktowy (był to zazwyczaj mężczyzna), związywała się z kimś innym i po pewnym czasie wracała, przyznając się do swojej niewierności. Przeważnie spotykała się wtedy z wielkodusznym wybaczeniem, po czym następował nowy okres „chodzenia ze sobą” do kolejnego zerwania wzajemnej więzi.

Sprzeczki i konflikty najczęściej wywoływały kobiety, a rozładowywali je (w 68,0<sup>0</sup>/o) mężczyźni. Rozładowywanie napięć i kon-

fliktów jest znakiem zaangażowania emocjonalnego i występowania pozytywnych cech osobowości. Wszystkie pary, niezależnie od stanu przeżywania sprzeczek, konfliktów czy rozchodzenia się postanowiły zawrzeć ze sobą ślub. Fakt ten nasuwa pytanie dotyczące motywacji ich decyzji.

### 3. Motywy wyboru

Zrozumienie zachowania jednostki, a szczególnie podejmowanych przez nią decyzji, wymaga zwrócenia uwagi na motywy. Motyw wpływa bowiem na działanie człowieka i nadaje mu kierunek<sup>31</sup>. O zachowaniu człowieka decyduje często nie jeden, lecz zespół motywów, które wynikają z podłoża biologicznego, psychicznego i społeczno-kulturowego. Doniosłą rolę spełniają w tym zakresie potrzeby i poznanie. Potrzeby mobilizują psychikę do podejmowania działań na rzecz ich zaspokajania. Natomiast poznanie kształtuje świat myśli, modeluje przekonania, wyzwala energię, ukazuje cele i środki ich realizacji. „Zespół czynników uruchamiających celowe działania nazywa się motywacją”<sup>32</sup>. Lepsze poznanie zachowania jednostki wymaga zwrócenia uwagi na motyw przewodni względnie na motywację działania<sup>33</sup>. Poznanie motywacji nie jest sprawą łatwą, ponieważ osoba działająca nie zawsze uświadamia sobie jasno rację własnego postępowania.

Studium motywacji zajmuje się nie tylko psychologia, ale również socjologia, a zwłaszcza „socjologia rozumiejąca”. W socjologii polskiej prowadził badania empiryczne nad motywacją Adam Podgórecki. W swoich badaniach oparł się na podziale motywacji Leona Petrażyckiego na: podstawową (zasadniczą) i celowościową<sup>34</sup>. Wypada nadmienić, że Podgórecki w swoich rozważaniach teoretycznych pisał nie o motywacji, ale o postawie zasadniczej i celowościowej<sup>35</sup>. Postawa i motyw mają wpływ na zachowanie się jednostki<sup>36</sup>. Postawa jest trwalsza od motywu i zawiera szerszy zakres od motywacji, ale obie dyspozycje są ściśle powiązane ze sobą<sup>37</sup> i odnoszą się do zachowań. Spojrzenie A. Podgóreckiego na motywację celowościową różni się nieco od spojrzenia

<sup>31</sup> J. Nuttin, *Motivo*, w: *Dizionario di Psicologia*, Roma 1975, 730.

<sup>32</sup> W. Szezwczuk, *Motywacja*, w: *Słownik psychologiczny*, Warszawa 1979, 151.

<sup>33</sup> Pojęcia motyw, motywacja można używać zamiennie, por. W. Szezwczuk, *dz. cyt.*, 151.

<sup>34</sup> L. Petrażycki, *Teoria prawa i państwa*, Warszawa 1959, t. I, 27.

<sup>35</sup> A. Podgórecki, *Patologia życia społecznego*, Warszawa 1969, 66—94; tenże, *Postawa zasadnicza a postawa celowościowa*, w: *Poglądy społeczeństwa polskiego na moralność i prawo*, Warszawa 1971, 52—71.

<sup>36</sup> Th. M. Newcomb, R. H. Turner, Ph. E. Converse, *Psychologia społeczna*, Warszawa 1970, 67.

<sup>37</sup> *Tamże*, 66.

L. Petrażyckiego. Nasz autor jest zdania, że nie tylko postawa zasadnicza, jak to sugerował Petrażycki, ale również postawa celowościowa zawiera komponent emocjonalny<sup>38</sup>.

Postawa zasadnicza<sup>39</sup> wyraża się w zinternalizowaniu ogólnej zasady czy reguły postępowania, przyjętej w danym środowisku społecznym, do tego stopnia, że pod wpływem nieprzewidzianej sytuacji podejmuje się decyzje samorzutnie, bez kalkulacji. Postawa zasadnicza pozwala przewidzieć zachowanie się jednostki. Odgrywa ona doniosłe znaczenie w społeczeństwach ustabilizowanych.

Postawa celowościowa znajduje swój wyraz w elastyczności, w braku stereotypowego działania, opiera się na kalkulacji. Człowiek o postawie celowościowej rozważa przed podjęciem decyzji różne możliwe warianty działania, przewiduje skutki swoich decyzji, szuka rozwiązań najbardziej korzystnych dla osiągnięcia zamierzonego celu. Tego rodzaju postawa jest postawą dominującą w społeczeństwach otwartych.

Postawy wyróżnione przez Podgóreckiego mają doniosłe znaczenie w badaniu zjawisk społecznych. Każda dominująca postawa w środowisku społecznym mówi o społeczeństwie i jednostkach, które je tworzą. Zmiany zachodzące w postawach pozwalają wyznaczyć intensywność i kierunek zachodzących przeobrażeń w skali makrosocjalnej i w skali mikro, czyli w życiu poszczególnych członków społeczeństwa<sup>40</sup>.

Przy ustalaniu motywacji wyboru współmałżonka posłużono się jednym członem dychotomicznego podziału A. Podgóreckiego, a mianowicie postawą celowościową. Nie uwzględniono postawy zasadniczej, ponieważ przeprowadzono badanie w społeczeństwie mobilnym, gdzie o wyborze współmałżonka nie decydują bezosobowe normy wyrażone w formie wzorów kultury i presji środowiska społecznego, ale decydujące znaczenie ma wolna, osobista decyzja współpartnerów. W postawie celowościowej wyróżniono trzy aspekty: poznawczy, emocjonalny i konformistyczny<sup>40a</sup>. Z kolei w aspekcie poznawczym wyodrębniono czynniki: osobowościowe, instytucjonalne i instrumentalne, a w aspekcie emocjonalnym: instynk-

---

<sup>38</sup> A. Podgórecki, *Postawa zasadnicza a postawa celowościowa*, art. cyt., 53.

<sup>39</sup> Cechy postawy zasadniczej i postawy celowościowej opracowałem w oparciu o dwie, wyżej cytowane prace A. Podgóreckiego.

<sup>40</sup> A. Podgórecki wykazał w przeprowadzonych badaniach występowanie związku między motywacją zasadniczą, celowościową a takimi zmiennymi jak: płeć, wiek, wykształcenie (por. A. Podgórecki, dz. cyt., 55—70).

<sup>40a</sup> Do uzupełnienia podziału A. Podgóreckiego skłonił mnie materiał empiryczny.

towne, emocjonalno-refleksyjne i egoistyczno-urazowe. W oparciu o ten podział stworzono odpowiednie typy motywacji.

Wypada podkreślić, że poszczególnym rodzajom motywów nadano specyficzną treść na podstawie zebranego materiału empirycznego. Podstawowe znaczenie miały wyniki uzyskane za pomocą kwestionariusza wśród narzeczonych, a dotyczące motywu wyboru współpartnera, występowania konfliktów w narzeczeństwie (tła ich występowania i sposobów rozwiązywania), obrazu współpartnera, określonego za pomocą listy przymiotników, stosunku własnych rodziców do współpartnera. Podobne pytania zadano każdej osobie w ramach wywiadu indywidualnego, przeprowadzonego pięć lat po ślubie. Nowy, uzyskany tą drogą w latach 1979—1980, materiał okazał się w większości przypadków zbieżny z tym, jaki uzyskano w 1974 r. Pozwolił wnikliwiej spojrzeć na materiał uzyskany z okresu narzeczeństwa i zdać sobie sprawę ze różnicowania w motywacji.

Tabl. 3: Deklarowane pośrednio motywy wyboru współmałżonka

Rodzaj motywacji	Kobiety		Mężczyźni	
	Liczebn.	Proc.	Liczebn.	Proc.
1. Emocjonalno-refleksyjne	28	21,6	37	28,5
2. Refleksyjne	28	21,6	—	—
3. Instynktowne	12	9,2	24	18,5
4. Instytucjonalne	12	9,2	23	17,7
5. Konformistyczne	25	19,2	27	20,7
6. Instrumentalne	12	9,2	3	2,3
7. Egoistyczno-urazowe	13	10,0	16	12,3
Ogółem	130	100,0	130	100,0

Zebrane motywacje w tabl. 3 zestawiono od najbardziej pozytywnych po zdecydowanie negatywne. Do motywacji pozytywnych zalicza się: emocjonalno-refleksyjne, osobowościowe, instynktowne, do negatywnych: egoistyczno-urazowe. Pozostałe zajmują pozycję pośrednią na continuum motywacji.

**Motywy emocjonalno-refleksyjne.** Występuje w nich zaangażowanie uczuciowe, poznanie cech osobowości i ich akceptacja. Kobiety najbardziej cenią u mężczyzn dobroć, opiekuńczość, czułość, poczucie odpowiedzialności za czyny. Natomiast mężczyźni zwracają uwagę na dobroć, ofiarność, pracowitość, gospodarność.

**Motywy refleksyjne.** Dochodzą w nich do głosu przede wszystkim elementy poznawcze, zwraca się uwagę na przymioty osobowości współpartnera i one decydują o jego wyborze.

(Lepsze poznanie cech osobowości mężczyzny prowadzi często do zaangażowania emocjonalnego kobiet. Wypada podkreślić, że mężczyźni nie kierują się przy wyborze samymi motywami osobowościowymi. Zazwyczaj są one podporządkowane innym motywom.)

**Motywy instynktowne.** Rozstrzygają racje podświadome. Brak w nich głębszej refleksji, nie zwraca się uwagi na cechy osobowości, o wyborze decyduje uczucie. U kobiet przybiera ono często formę dobrego samopoczucia w towarzystwie współpartnera, u mężczyzn ma związek z dostrzeganiem piękna fizycznego, urody współpartnerki.

**Motywy instytucjonalne** wyrażają pragnienie założenia rodziny, ustabilizowania się. W wyborze współpartnera znaczną rolę odegrała refleksja, która skłania do zwracania uwagi na cechy charakteru niezbędne w życiu domowym i pełnionych rolach rodzicielskich.

**Motywy konformistyczne** wystąpiły tam, gdzie o ślubie zadecydowały czynniki zewnętrzne: nieplanowana ciąża lub nacisk rodziny wywierany na młodych, by sfinalizowali przedłużający się okres „chodzenia ze sobą”, a nie silne, wzajemne uczucie.

**Motywy instrumentalne** mają związek z pragnieniem polepszenia własnej sytuacji życiowej; uzyskaniem większego mieszkania, wydostaniem się z domu macierzystego. Wyboru dokonuje się często w sposób przypadkowy, bez lepszej znajomości siebie i głębszego zaangażowania emocjonalnego.

**Motywy egoistyczno-urazowe** wyrażają słabe zainteresowanie się potrzebami współpartnera, wskazują na mocne skoncentrowanie się na własnej osobie. Kobiety wybierają przeważnie pod wpływem rozdrażnienia (urazu) wskutek konfliktu, porzucenia przez osobę kochaną względnie na „złość” rodzinie, z którą są w konflikcie, niekiedy pragną się dowartościować w grupie koleżeńskiej. Mężczyźni częściej kierują się racjami egoistycznymi niż urazowymi.

Uzyskane wyniki (por. tabl. 3) wskazują na różnorodność motywacji, którymi kierują się ludzie przy wyborze współmałżonka. Podważyły one twierdzenia, że młodzi kierują się obecnie przy zawieraniu małżeństwa przede wszystkim uczuciem miłości. Tradycyjny dychotomiczny podział na racje majątkowo-rodzinne i emocjonalne jest podziałem niewystarczającym dla scharakteryzowania aktualnie występujących tendencji. Motyw wyboru ma podstawowe znaczenie dla rozwoju więzi w małżeństwie. Brak silnej motywacji pozytywnej osłabia osiągnięcie sukcesu w małżeństwie, a motyw negatywny wydaje się przesądzać o niepowodzeniu<sup>41</sup>. Ze względu

<sup>41</sup> Tego rodzaju wnioski nasuwa się podczas prowadzonych badań panelowych nad więzią małżeńską.

na doniosłe znaczenie motywu wyboru współmałżonka, wypada przeanalizować uwarunkowania tego rodzaju motywacji.

#### 4. Uwarunkowania motywacji

Pogłębiona analiza motywacji wyboru współmałżonka wymaga zainteresowania się korelatami tego zjawiska. Motywację uważa się za wielowymiarową, zmienną, ukrytą. Niewiele istnieje badań zajmujących się ustaleniem korelacji między motywem a wyborem współmałżonka. Z powodu niedostatecznych materiałów nie zwracano zatem uwagi na weryfikowanie odpowiednich hipotez, lecz skoncentrowano się na wykrywaniu związków, które mogą stać się źródłem nowych inspiracji teoretycznych. Przeprowadzono statystyczne obliczenia w celu ustalenia występowania ewentualnego związku między motywacją a zmiennymi: długością „chodzenia ze sobą”, wykształceniem, liczbą rodzeństwa, klimatem domu, stopniem samoakceptacji, ekstrawersją, neurotycznością, pracą zawodową matki, wykształceniem ojca.

##### a) Długość „chodzenia ze sobą”

Niejednokrotnie zwracano uwagę na występowanie związku między długością okresu narzeczeństwa a jakością małżeństwa. Pary, które znały się przed ślubem krócej niż pół roku, rozwodzą się łatwiej od tych par, które znały się dłużej. Czy istnieje związek między motywacją wyboru partnera, a długością „chodzenia ze sobą”? W przeprowadzonym badaniu starano się odpowiedzieć na to pytanie.

Tabl. 4: Motyw wyboru w zależności od długości „chodzenia ze sobą”

Motyw wyboru	długość „chodzenia”		
	kilka miesięcy	1 rok— 2 lata	3 i więcej lat
Emocjon.-refl.	10,9	28,7	36,2
Refleksyjne	10,8	12,0	8,7
Instynktowne	12,1	14,8	14,5
Instytucjonalne	15,6	14,8	8,7
Konf.-instrum.	30,1	22,3	26,1
Egoist.-urazowe	20,5	7,4	5,8
Ogółem	100,0	100,0	100,0

$$\chi^2 = 23,811; \quad p < 0,01; \quad \gamma = 0,628; \quad c_{cor} = 0,334$$

Z tabeli można odczytać istotny związek między długością chodzenia a motywem wyboru. U osób, które chodziły ze sobą krót-

ko, zaledwie kilka miesięcy, motyw wyboru miał charakter egoistyczno-urazowy znacznie częściej niż w pozostałych grupach. Natomiast znacznie rzadziej osoby te kierowały się motywem emocjonalno-refleksyjnym.

### b) Liczba rodzeństwa

Według obserwacji psychosocjologów rodzeństwo wpływa na kształtowanie się osobowości dziecka. Liczne badania prowadzone nad jedynakami wskazują, że odznaczają się oni odmienną strukturą osobowości w zestawieniu z dziećmi wzrastającymi z rodzeństwem. Niekiedy przyjmuje się występowanie korelacji ujemnej między rodzeństwem a stopniem uspołecznienia. W myśl tej hipotezy można przypuszczać, że brak rodzeństwa powinien znaleźć wyraz w podejściu do wyboru współmałżonka. W przeprowadzonym badaniu starano się sprawdzić tę hipotezę.

Tabl. 5: Motyw wyboru w zależności od liczby rodzeństwa

Motyw wyboru	Liczba rodzeństwa		
	0	1	2 i więcej
Emocjon.-refleksyjne	12,8	27,5	26,9
Refleksyjne	—	8,8	15,9
Instynktowne	5,1	12,7	17,7
Instytucjonalne	23,1	13,7	10,1
Konform.-instrumen.	41,1	28,5	18,5
Egoist.-urazowe	17,9	8,8	10,9
Ogółem	100,0	100,0	100,0

$$\chi^2 = 25,804; \quad p < 0,01; \quad \gamma = 0,521; \quad c_{cor} = 0,347$$

Uzyskane wyniki pozwalają stwierdzić występowanie istotnego związku między motywem wyboru współmałżonka a liczbą rodzeństwa. Jedynacy kierowali się rzadziej motywami pozytywnymi: emocjonalno-refleksyjnymi, osobowościowymi i instynktownymi niż osoby posiadające rodzeństwo. Natomiast częściej występował w ich wyborze motyw negatywny. Przy tym związek między motywem wyboru a liczbą rodzeństwa zaznaczył się silniej u mężczyzn niż u kobiet.

### c) Wykształcenie narzeczonych

Powszechnie uważa się, że wykształcenie ma doniosłe znaczenie w życiu współczesnym. Ono decyduje o pozycji człowieka w spo-



leczeństwie, stanowi podstawę wykonywanego zawodu, kształtuje mentalność, ma wpływ na relacje interpersonalne. Przywiązywanie tak dużej wagi do roli wykształcenia skłoniło mnie do sprawdzenia czy przypadkiem nie wystąpi związek między zmiennymi: motywacją wyboru a wykształceniem narzeczonych.

Tabl. 6: Motyw wyboru w zależności od wykształcenia narzeczonych

Motyw wyboru	Wykształcenie narzeczonych			
	wyższe	średnie	zasadnicze	podstawowe
Emocjon.-refleksyjne	30,8	53,8	15,5	—
Refleksyjne	28,6	32,1	39,3	—
Instynktowne	19,4	44,4	25,0	11,1
Instytucjonalne	40,0	22,9	31,4	5,7
Konf.-instrumentalne	25,4	28,4	29,9	16,4
Egoist.-urazowe	24,1	31,0	27,6	17,2

$$\chi^2 = 34,010; \quad p < 0,01; \quad c_{\text{cor}} = 0,382; \quad \gamma = 0,009$$

Na podstawie wyników przedstawionych w tabeli można zorientować się o występowaniu istotnego związku między motywem wyboru a stopniem wykształcenia narzeczonych. Wypada podkreślić, że nie ma osób z wykształceniem podstawowym w grupach o motywacji emocjonalno-refleksyjnej i osobowościowej. Natomiast osoby tej kategorii występowały najczęściej w grupie egoistyczno-urazowej i konformistyczno-instrumentalnej. Wśród tych, którzy kierowali się motywem emocjonalno-refleksyjnym, ponad 80% (84,6%) ma średnie i wyższe wykształcenie. Natomiast wśród osób, które kierowały się motywem egoistyczno-urazowym, jednostki ze średnim i wyższym wykształceniem stanowiły niewiele ponad połowę (55,1%).

Wszystkie pozostałe związki okazały się statystycznie nieistotne. Warto szczególnie zwrócić uwagę na fakt relacji między motywem wyboru a stopniem samoakceptacji i motywem wyboru a klimatem domu. Jednostki o pełnej samoakceptacji znacznie częściej kierowały się motywami emocjonalno-refleksyjnymi i osobowościowymi niż w pozostałych grupach. Natomiast w kategorii osób kierujących się motywami egoistyczno-urazowymi znacznie rzadziej występowali pochodzący z domów o klimacie pozytywnym niż w pozostałych grupach motywacyjnych.

Przeprowadzona analiza ujawniła, że na motyw wyboru wpływa wykształcenie, liczba rodzeństwa (związek istotny), obraz samego siebie, klimat domu (związek nieistotny). O motywacji mówi również czasokres „chodzenia ze sobą”.

### Wnioski ogólne

1. Wybór współmałżonka zgodnie ze wzorcami kultury społeczeństwa uprzemysłowionego jest sprawą indywidualną, osobistą. Młodzi podejmują decyzję wyboru według własnego uznania, często niezależnie od rodziny, czasami nawet wbrew wyraźnej woli rodziców. Prawo do samodzielnego wyboru jest prawem słusznym, podkreśla wartość osoby, znaczenie indywidualnej decyzji. Stanowi postęp w stosunku do okresu, w którym o małżeństwie dzieci decydowali rodzice i kierowali się bardziej dobrem rodziny niż dobrem jednostki. Nowa sytuacja stanowi pewne zagrożenie dla trwałości małżeństwa. Dzisiaj o trwałości związku małżeńskiego decydują w znacznym stopniu czynniki natury osobowościowej: umiejętność nawiązywania i pogłębiania wzajemnego kontaktu psychicznego, poczucie odpowiedzialności, dojrzałość psychiczna, zdolność do rozwoju. Trafny wybór zakłada zdolność do obiektywnej oceny, umiejętność zwracania uwagi na istotne cechy osobowości, dalekowzroczność. Młodzi często żyją chwilą obecną, brak im doświadczenia osób starszych, dlatego łatwo mogą pójść w wyborze. Osoby niedojrzałe wybierają w sposób niedojrzały.

2. W wielu środowiskach panuje przekonanie, że skoro młodzi nie kierują się przy wyborze współmałżonka racjami majątkowymi czy rodzinnymi, zawierają małżeństwo pod wpływem uczucia miłości. Tego rodzaju opinia nie została potwierdzona. Szczegółowa analiza motywacji wyboru ujawniła występowanie dużego zróżnicowania: od pozytywnych poprzez konformistyczne po zdecydowanie negatywne.

Okres „chodzenia ze sobą” jest nabrzmiały nie tylko w przeżycia pozytywne, radosne, ale również w doznania negatywne. Występują w nim napięcia, sprzeczki, konflikty, a nawet rozstania. Są pary, które po kilka razy rozchodzą się i schodzą i nie potrafią wyciągnąć wniosków z niekorzystnych doświadczeń. Mało odpowiedzialne decyzje, związane z wyborem partnera wymagają zwrócenia uwagi na metody wychowawcze młodzieży. Powinno się możliwie wcześniej przygotowywać młodych do podejmowania decyzji samodzielnych.

3. Na motywację wyboru współmałżonka ma wpływ, jak już zauważyliśmy, wykształcenie i liczba rodzeństwa, wśród którego młodzi wzrastali. Z przeprowadzonych badań wynika też, że im dłuższy jest „okres chodzenia ze sobą”, tym trwalsze jest małżeństwo. Niekorzystna jest sytuacja, kiedy młodzi zawierają ślub po kilkumiesięcznej znajomości, w czasie której przeżywają sprzeczki, konflikty, rozstania. Wy tłumaczenie tego zjawiska wymaga jednak osobnego studium.

### **PATTERNS OF CULTURE AND CHOICE OF SPOUSE**

Principles underlying the choice of spouse in undeveloped societies differ from those in industrial societies. As the young people in industrial societies decide upon the choice of spouse by themselves, and financial and family matters do not play an essential role, it is commonly thought that the main factor in the choice is love. Psychological-sociological investigations carried out among young people about to be married in Warsaw in 1974 and repeated in 1979/80 did not confirm this hypothesis. The empirical material from the studies facilitated the choice of terms and the occurrence of the following varieties of motivation: emotional-reflexive, personality-based, instinctive, institutional, conformist, instrumental, egoistic-resentimental. The scale of the motives was graded from definitely positive to negative. A substantial interrelation was established between the motive of choice and: period of time spent in „going out together”, level of education, and number of brothers and sisters. The Eysenack scale revealed neither substantial interrelation between motivation and neurosis or extrovert character of the young person, nor motivation and the level of father's education or mother's professional work.